



Sygn. akt II UK 236/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku O. Sp. z o.o.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w W.

z udziałem zainteresowanych: M. S.

o ustalenie i o podleganie ubezpieczeniom społecznym,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 6 września 2018 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 26 października 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 października 2016 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W. od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 23 lutego 2016 r., którym zmieniono decyzję organu

rentowego i ustalono, że zainteresowany M. S. nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu u wnioskodawcy O. Sp. z o.o. w W. w okresach w nich wskazanych.

W sprawie ustalono, że O. Sp. z o.o. prowadzi szkolenia, doradztwo i usługi księgowe. Szkolenia były zamawiane u trenerów, którzy odpowiadali za zakres szkolenia. Otrzymywali oni informacje o konkretnym problemie i na tej podstawie przygotowywali program dydaktyczny. Zlecający określał czas trwania szkolenia. Wnioskodawca wskazywał jedynie, w jakim miejscu ma odbyć się szkolenie. Decydujące znaczenie miał rezultat materialny, czyli przygotowanie materiałów, gier i ćwiczeń. Po przeprowadzonym szkoleniu zawsze następowała forma sprawdzenia. Wynagrodzenie było ustalane zależnie od zamawiającego i było negocjowane. Rezultaty szkolenia były sprawdzane w ankietach i testach. Wynagrodzenie było wypłacane po odbiorze, czyli po zakończeniu projektu. Trener przekazywał wnioskodawcy treść szkolenia, raport i ankiety oceniające. Trenerzy muszą posiadać odpowiednią wiedzę.

Zainteresowany M. S. jest trenerem od około 2002 r. Szkolenia prowadził według autorskiego programu. W spornych okresach zainteresowany zawierał z wnioskodawcą umowy o dzieło, których przedmiotem było przygotowanie i przeprowadzenie wykładów na kursie /szkoleniu na określony temat. Szkolenia były realizowane we wskazanych w umowach placówkach. Zgodnie z § 3 umowy, wykonawca oświadczył, że wykład będący przedmiotem umowy będzie przeprowadzony według autorskiego, opracowanego przez trenera programu i stanowi utwór w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1191 ze zm.). Zgodnie z § 4, wykonawca nie ma prawa powierzać wykonania dzieła innej osobie bez zgody zamawiającego wyrażonej na piśmie. Wykonawca jest zobowiązany przeprowadzić wykład jedynie w oparciu o uzgodniony autorski program. Zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie za wykonane dzieło zgodnie z warunkami niniejszej umowy w ustalonej umową wysokości.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że spór w niniejszej sprawie dotyczy rozstrzygnięcia, czy umowy zawarte między M. S. a odwołującą się Spółką, których przedmiotem było przygotowanie i przeprowadzenie treningu na temat: mediacje i

negocjacje w firmie, zrealizowanym na zamówienie stron wskazanych w poszczególnych umowach, były umowami o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, czy też - zgodnie z użytą przez strony nazwą - były to umowy o dzieło, niestanowiące tytułu do podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu. Uznał, że w niniejszej sprawie chodzi o opracowanie i przeprowadzenie zajęć przez zainteresowanego na ściśle określony temat, o indywidualnym i twórczym charakterze. Zajęcia te nie stanowiły powtarzalnych czynności dydaktycznych, były niestandardowe, a z uwagi na sposób ich przeprowadzenia i dotarcia do słuchaczy miały też charakter niepowtarzalny i autorski. Tym samym przedmiot spornych umów stanowił dzieło w rozumieniu przepisu art. 627 k.c.

Zakład Ubezpieczeń Oddział w W. zaskarżył powyższy wyrok skargą kasacyjną, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.), przez „błędne uznanie, że umowy cywilnoprawne łączące E. O. z Akademią [...] im. (...) w W. [dalej „A.”] są umowami o dzieło, a co za tym idzie błędne ustalenie, iż w/w zainteresowana nie podlega w spornych okresach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia”; art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c., przy przyjęciu, że umowy cywilnoprawne zawarte „przez wnioskodawcę z zainteresowaną” są umowami o dzieło, albowiem ich wykonanie skutkowało powstaniem określonego rezultatu, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie wskazanych przepisów wskazuje, że „zainteresowana wykonywała sporne umowy na zasadach staranności co świadczy jednoznacznie o tym, iż umowy są umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia”; art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przez przyjęcie, że w wyniku wykonania przez zainteresowanego spornych umów powstał utwór w myśl prawa autorskiego, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tego przepisu prowadzi do wniosków odmiennych, albowiem

ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania polegające na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania, a takie czynności wykonywał zainteresowany w niniejszej sprawie, a nadto wobec błędnego uznania, że zainteresowanemu przysługiwały jakiekolwiek prawa autorskie do nieokreślonego utworu (dzieła), którymi to zadysponował na rzecz wnioskodawcy, pomimo że ustaleń takich w sprawie nie poczyniono. Skarżący zarzucił także naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj.: art. 382 k.p.c., przez pominięcie znacznej części zebranego materiału dowodowego dotyczącego sposobu wykonywania spornych umów świadczących o ich powtarzalności, braku jednorazowości oraz wielości i różnorodności podejmowanych czynności, a także rozciągnięciu w czasie wykonania określonych czynności i tym samym bezpodstawnym oparciu skarżonego orzeczenia jedynie na fragmentarycznym i dowolnie wybranym materiale dowodowym prowadzącym według Sądu do uznania, że sporne umowy nie są umowami starannego działania, a są umowami o dzieło z uwagi na to, że prowadzą do powstania określonego rezultatu mającego nadto cechy utworu w myśl przepisów prawa autorskiego, podczas gdy całość materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym nakazywała poczynienie ustaleń odmiennych; art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej, który to wskazywał, że zgromadzone w sprawie dowody jednoznacznie przemawiają za twierdzeniem, że sporne umowy są umowami starannego działania, tj. umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i jako takie powinny stanowić tytuł „do objęcia zainteresowanej” u wnioskodawcy w spornych okresach obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi; art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez niewskazanie w uzasadnieniu orzeczenia powodów, dla których Sąd drugiej instancji nie wziął pod uwagę faktów i dowodów świadczących o podjęciu się przez zainteresowanego w ramach spornych umów procesu kształcenia w ramach szkoleń edukacyjnych zgodnie z bieżącymi zapotrzebowaniem płatnika składek, a przejawiających się w wykonywaniu bardzo wielu różnorodnych czynności i zadań takich jak np. sporządzania programu zajęć, prowadzenie wykładów czy też

szkoleń, co uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу i tym samym weryfikację wydanego wyroku.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną O. Sp. z o.o. w W. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności, dostrzegając ułomność w szczególności pierwszego z zarzutów skargi kasacyjnej - sprawa nie dotyczy odwołania „A.” im. (...) w W. z udziałem zainteresowanej E. O. - Sąd Najwyższy uznał, że zharmonizowanie kolejnych podstaw kasacyjnych (gdzie błąd polega na nazwaniu zainteresowanego - „zainteresowaną”) z treścią uzasadnienia pozwala na ich ocenę kasacyjną.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom dotyczącym umowy o dzieło. Artykuł 627 k.c. wskazuje na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu,

zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367; z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014 nr 9, poz. 135). Podkreśla się także, że również i czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków, gdyż każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Tak więc wynikiem umowy o świadczenie usług jest również określony rezultat, tyle tylko że w tym przypadku nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej, jak ma to miejsce w umowie o dzieło. Nie ma też wątpliwości, że „oznaczenie” dzieła następuje pierwotnie - już w trakcie układania postanowień umownych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Użyty w treści art. 627 k.c. termin „oznaczenie” odnosi się do -

następującego pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych - „oznaczenia” indywidualnego efektu, natomiast w przypadku umowy „o świadczenie usług” (art. 750 w zw. z art. 734 k.c.) - użycie zwrotu „świadczenie usług”, opisuje - przez samo użycie liczby mnogiej - kategorię powtarzających się działań (zobowiązanie ciągłe). Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie zamawiającego (por. przywołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14).

Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 marca 2018 r., II UK 262/17 (LEX nr 2499800), autorski charakter przedmiotu umowy nie ma wpływu na rozróżnianie umów o dzieło od pozostałych umów cywilnoprawnych. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza dzieła. Artykuł 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych i art. 627 k.c. nie muszą mieć wspólnego zakresu. Dziełem mogą być umowy, które nie mają charakteru autorskiego. Prawo autorskie jest też samodzielną regulacją, z której wcale nie wynika, że o autorskim charakterze umowy przesądza tylko wykonanie jej w ramach umowy o dzieło. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego może być dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli powstał w ramach umowy o dzieło. Nie jest to reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w wykonywaniu stosunku pracy (art. 12 i 14 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych) lub umowy o świadczenie usług. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie determinuje bezwzględnie rodzaju umowy (o dzieło lub wykonywanie usługi). W konsekwencji, co do zasady, wygłoszony wykład może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria przedstawione na wstępie.

W przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądzającą) jest jego zakres,

którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznany, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Nie stanowi zatem umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, OSNP 2014 nr 9, poz. 134; z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411 i z dnia 6 sierpnia 2014 r., II UK 566/13, LEX nr 1500668).

W związku z powyższym dla ustalenia, czy strony umówiły się na konkretny rezultat w postaci wykładu o z góry ściśle ustalonym zakresie, konieczne jest ustalenie treści umowy łączącej strony. Takich ustaleń zabrakło w niniejszej sprawie. Według Sądu pierwszej instancji przedmiotem umów było przygotowanie i przeprowadzenie wykładów na kursie/szkoleniu na określony temat; zgodnie z § 3 umowy, wykonawca oświadczył, że wykład będący przedmiotem umowy będzie przeprowadzony według autorskiego, opracowanego przez trenera programu i stanowi utwór w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Padło też stwierdzenie, że: „Decydujące znaczenie miał rezultat materialny, czyli przygotowanie materiałów, gier i ćwiczeń”. Z kolei Sąd Apelacyjny wskazał, że przedmiotem umów było przygotowanie i przeprowadzenie treningu na temat: mediacje i negocjacje w firmie. W rezultacie nie wiadomo, jak była dokładnie treść umów wiążących strony. Co więcej z ustaleń faktycznych wynika, że w umowie występowały też elementy wykraczające poza zakres wykładu: „po przeprowadzonym szkoleniu zawsze następowała forma sprawdzenia”, „rezultaty szkolenia były sprawdzane w ankietach i testach”. Ten przekaz rodzi wątpliwości,

czy w treści umowy chodziło o wykład czy o „przeprowadzenie treningu”, czyli o nauczanie słuchaczy umiejętności rozwiązywania sytuacji trudnych, konfliktowych występujących w środowisku pracy, zakończone weryfikacją stanu wiedzy uczestników zajęć (testy) i oceną przez słuchaczy przeprowadzonych zajęć (ankiety).

Podkreślić też należy, że przedmiot umów z udziałem profesjonalisty stanowi elementarną cechę kontraktu opisanego w treści art. 627 k.c. Powinien on być oznaczony *in concreto*, ściśle według schematu właściwego dla danego rodzaju umowy, niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności i oczywistości jego powstania z racji określonych umiejętności, cech osobistych wykonawcy. Ułomna konstrukcja przedmiotu umów nie rodzi żadnego domniemania (faktycznego ani prawnego), że chodzi wyłącznie o uzyskanie konkretnego rezultatu. Ten bowiem może być osiągnięty w toku wykonania różnych rodzajów umów. Wynika z tego, że na gruncie ubezpieczenia społecznego umowa, której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający fakt niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2017 r., II UK 147/16, LEX nr 2296861).

Przedwczesna jest zatem konstatacja Sądu drugiej instancji, że w niniejszej sprawie strony zawarły umowę (umowy) o dzieło. O ile można się zgodzić, że działania polegające na wygłoszeniu cyklu wykładów o cechach wykładu monograficznego na konkretny temat, traktujących o konkretnym zagadnieniu i mających na celu dokładne i szczegółowe przedstawienie określonej problematyki lub wyczerpanie zagadnienia ujętego w tytule, mogą stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, LEX nr 1379926), to w niniejszej ocena taka nie ma oparcia w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 122981; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK

241/10, LEX nr 817524). Zasadny jest zatem zarzut naruszenia art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c.

W związku z powyższym zbędne jest odnoszenie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Jedynie wskazać można, że o naruszeniu art. 316 § 1 k.p.c. można mówić wówczas, gdy sąd, wydając orzeczenie, nie uwzględnił między innymi zmiany stanu faktycznego zaistniałego w toku postępowania odwoławczego, a taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.